

Z problemów X PLENUM

Warunki postępu technicz- nego

Od IV Plenum KC PZPR, które wytyczyło generalny program rozwoju techniki w całej gospodarce, minęły już dwa lata. Oczywiście jednak nie sam przebieg czasowy spowodował ponowne rozpatrzenie tych spraw na X plenarnym posiedzeniu KC PZPR i skoncentrowanie się na postępie technicznym w przemyśle maszynowym.

Przyczyny ponownego zajęcia się problematyką postępu technicznego tkwią z jednej strony w rosnącym wpływie nowej techniki na wzrost wydajności pracy, obniżkę kosztów materiałowych i możliwości eksportowe naszego przemysłu, a z drugiej — w niedocenieniu tego wpływu przez niektóre ogniska gospodarcze, co znalazło wyraz w niezbyt konsekwentnym realizowaniu uchwał IV Plenum KC PZPR.

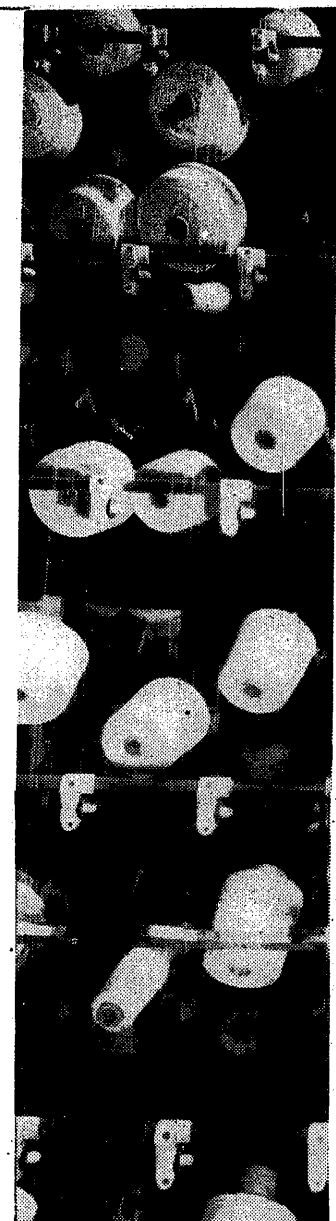
Fakt, że punktem wyjścia dyskusji stała się analiza sytuacji w przemyśle maszynowym nie oznacza, że osiągnięto tam najmniejszy postęp. Chodzi o to, że przemysł maszynowy jest wiodącym ogniwem postępu technicznego w całej gospodarce. Od przemysłu maszynowego zależy bowiem ile i jakich urządzeń przemysłowych przeznacza się dla chemii, hutnictwa, rolnictwa i na eksport oraz ile surowców i robocizny zużywa się na wytworzenie tych urządzeń. Od przemysłu maszynowego należało więc rozpocząć kontrolę realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR i wytyczenie dalszych zadań rozwoju techniki.

Plenum skoncentrowało się na następujących węższych problemach:

— dalsze doskonalenie technologii i organizacji produkcji w przemyśle maszynowym (w tym szersze stosowanie wysokowydajnej i materiałoszczędnej obróbki plastycznej) oraz mechanizacja transportu wewnątrz zakładowego i uciążliwych prac w kuźniach, odlewniach, malarniach i innych wydziałach;

— unowocześnienie konstrukcji i przyspieszenie nowych uruchomień przez wzmocnienie działów przygotowania produkcji, ściślejsze powiązanie centralnych biur konstrukcyjnych i instytucji naukowo-badawczych z potrzebami przemysłu oraz uproszczenie trybu zatwierdzania nowych uruchomień;

— szybszy rozwój niektórych gałęzi przemysłu maszynowego, zwłaszcza budowy maszyn ciężkich, przemysłu aparatury chemicznej, obrabiarek specjalnych,



środków mechanizacji i innych gałęzi, decydujących o postępie technicznym w całej gospodarce; — ekonomiczne warunki postępu technicznego;

— inicjatywa społeczna i rola samorządu robotniczego w realizacji zadań postępu technicznego.

Wytyczne X Plenum KC PZPR stanowią kontynuację kierunku, określonego na III Zjeździe Partii, mianowicie są dalszym krokiem na drodze przechodzenia od ekstensywnego do intensywnego rozwoju naszej gospodarki, kierując uwagę wszystkich szczebli zarządzania i wszystkich instancji partyjnych na postępie techniczny w przedsiębiorstwie.

Szereg problemów związanych z rozwojem postępu technicznego w naszej gospodarce omawialiśmy na łamach naszego pisma i nadal będziemy je rozwijać. Aktualnie chciałbyśmy poświęcić nieco więcej uwagi ekonomicznym warunkom postępu technicznego.

Plenum zwraca szczególną uwagę na planowanie postępu technicznego w branży i w przedsiębiorstwie, podkreślając potrzebę planowania wieloletniego, rozszerzenia problematyki ujmowanej w planach rozwoju techniki i konieczność ściślejszego zespolenia tych pla-

DOKONCZENIE NA STR. 2

W NUMERZE:

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI — ZNACIE? NO, TO... — str. 1

...posłuchajcie, dlaczego przedsiębiorstwa obawiają się podjęcia produkcji nowych, wysokowydajnych maszyn. Ambicja — stwierdza autor — jest potężną siłą postępu technicznego, lecz permanentne przeciwności niewątpliwie ją osłabiają.

A. ZAKRZEWSKI — str. 2

— list młodego ekonomisty w sprawie polemiki prof. Z. Wyżomskiego z prof. J. Zawadzkiego.

BOHDAN PETECKI — MIASTECZKO PRZED AWANSEM — str. 3

Za trzy lata buta cynku w Miasteczku Śląskim — jeden z obiektów powstającego tu kombinatu metalurgicznego — da pierwszą

produkcję. Dziś jednak budowniczowie przyszłej hutnicy dojeżdżają do pracy „na lebkę”... Krótka i niewesoła jest historia tej inwestycji.

GRZEGORZ PISARSKI — „USŁUGI KSZTAŁTUJĄ OBLICZE WSI” — str. 3

— Zdanie to jest nie tylko tytułem recenzji, ale i teżą bogato udokumentowanej pracy Józefa Woźniaka pt. „Usługi gospodarcze dla wsi. Wskazuje ona na konieczność zmiany form pracy organizacji pracujących na potrzeby rolnictwa.

JAN GRYSIAK — KÓŁKA W TRYNCZY I BARTOSZEWIE — str. 6

Autor na konkretnych przykładach omawia pracę kółek rolniczych, ich klęskę i trudności. Zwraca przy tym uwagę na powstawanie niezgodności między zainteresowaniem rolników a możliwościami kółek jako organizacji.

ZNACIE?

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVII WARSZAWA 22 KWIETNIA 1962 R. CENA 2 ZŁ NR 15/553

Znacie? No, to...

WŁADYSŁAW DUDZIŃSKI

W YBRANY „teren operacyjny” dla spraw postępu technicznego wykazuje niewątpliwie tzw. specyfikę. Nie polega ona tylko, niestety, na

wspaniałym klimacie i uroku górskich okolic. Fabryka Maszyn Papierniczych w Cieplicach (Fampa), Dolnośląskie Zakłady Wytwarzania Specjalnych Silników Elektrycznych (M-13) i Fabryka Części Zamiennych Maszyn Budowlanych w Jeleniej Górze — położone są w powiecie, do którego przynależą tysiące ludzi przybywających corocznie na wypocinek. I to z upodobaniem. Ale na wypocinek. Natomiast kandydaci — fachowcy do pracy w przemyśle tego powiatu, mogący jak wiadomo otrzymać stanowiska wszędzie, pragnęliby rezygnację z rozkoszy wielkomięskich zrekomensować i innymi, poza klimatem, walorami.

— Nie można twierdzić, aby nas inżynierowie, czy technicy omiaili — opowiada mi np. w M-13. — Zgłoszeń miłszy już wiele. Ale zanim nawet došlo do rozmowy o ogólnych warunkach pracy i płacy, padało nieuchronnie pytanie: co z mieszkaniem? Wówczas możemy tylko rozłożyć ręce.

Sytuacja jest niezwykle trudna. Postęp techniczny wymaga kadr technicznych, których etaty (w skromnej, zresztą ilości) wykorzystane są w Zakładach Piechotniczych w powiecie. Brak konstruktorów, technologów, kierowników wydziałów i majstrów z odpowiednimi kwalifikacjami.

mi, co przy małoseryjnej lub jednostkowej produkcji jest wręcz niedopuszczalne. Kadr brak, bo chętni nie mają gdzie mieszkać. Fabryka nie dysponuje ani jednym własnym mieszkaniem, ani nawet pokojem gościnnym. Posiadane od paru lat fundusze (z dotacji zjednoczenia i z funduszu zakładowego), leżą bezużytecznie, ponieważ Wojewódzka Komisja Rozdziału Robót nie przydzieliła wykonawcy. Tymczasem potrzeba ok. 30-40 mieszkań. Dlatego zakład nie może zdobyć brakujących 10 inżynierów i techników i ok. 30 robotników wykwalifikowanych.

W cieplickiej Fampie brakuje obecnie do pełnej obsady Zakładowego Biura Konstrukcyjnego oraz wydziału technologicznego łącznie ok.

50 inżynierów i techników. Problem kadr jest więc tu niezwykle ostry, lecz nie tylko z powodu braku mieszkań (w planie 6-letnim miano wybudować 540 mieszkań, a do końca 1961 r. wybudowano tylko 340). Mówiono mi:

— Nie tylko trudno o kandydatów, ale w dodatku opuszczają nasz zakład starzy pracownicy. Niedawno odszedł do bry konstruktor, jeden z tych, których nam tak bardzo brak. Po pewnym czasie odwiedził nas i powiedział: „Kochani, ja w Koninie mam połowę tej roboty, co tutaj, a zarabiam dwa razy tyle”. Inne placówki, jak centralne biura konstrukcyjne, biura projektowe, lub tzw. przyrutowe, jak Konin, Turozów i inne, oddają od nas wykwalifikowane kadry. Tam oferują im pracę mniej złożoną i placę o wiele wyższą, nie mówiąc już o mieszkaniach i innych walorach. Maszyny papiernicze, to urza-

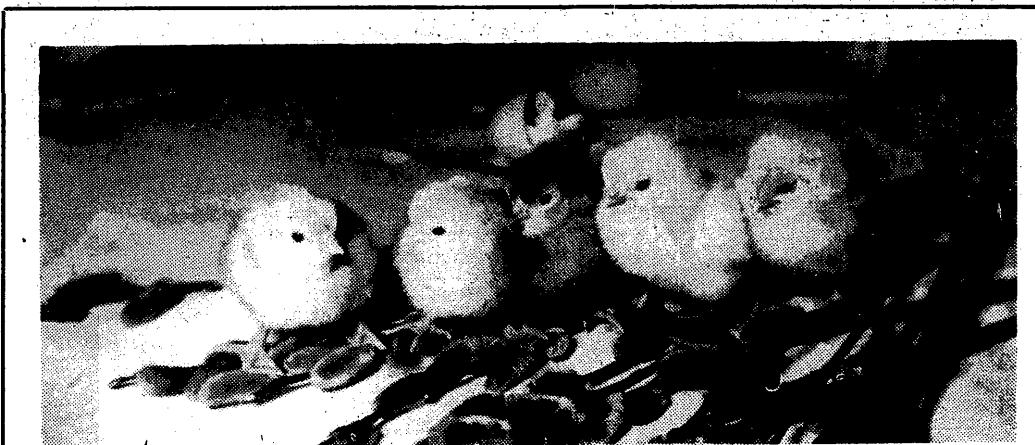
dzenia bardzo złożone. Ich konstrukcja i technologia obejmuje właściwie wszystkie zagadnienia techniczne. Dlatego musi upłynąć parę lat, zanim konstruktor stanie się u nas pełnowartościowym specjalistą. Brak kadry inżynierskiej, lub brak stabilizacji tej kadry jest zabójczy dla postępu technicznego.

Jest to, nawiasem mówiąc, specyfika nie tylko przemysłu jeleniogórskiego. Od dawna krytykuje się placówką dyskryminację zakładowych biur konstrukcyjnych w porównaniu z CBK i biurami projektowymi. Inżynier za tę samą pracę jest różnie opłacany, zależnie od „szczebla”, gdzie ją wykonuje. Jest to szczególnie absurdalne obecnie, w okresie rozwijania zakładowych biur konstrukcyjnych, które wskutek tego borykają się często z niepokonalnymi trudnościami kadrowymi. Jak na przykład — trzy wymienione zakłady powiatu jeleniogórskiego, gdzie jeszcze dodatkowo działają trudności mieszkaniowe.

*

Gdyby jednak tylko z tym problemem zakład miał się uporać, nie byłoby tak źle. Ostatecznie — prędzej czy później trudności kadrowo-mieszkaniowe mogą być stosunkowo prostym działaniem usunięte. Lecz

DOKONCZENIE NA STR. 4



WESOLYCH ŚWIAT

wszystkim Czytelnikom i Współpracownikom

życzy REDAKCJA

czas próbowano pokazać konkretne kierunki najbliższych rozwiązań.

Dlatego też — choć nie sposób w jednym artykule omówić wszystkie ważne sprawy poruszone na tej konferencji, choć nawet wnioski z tej dyskusji nie zostały jeszcze opracowane przez spe-

dla faktycznej efektywności produkcji.

Stawia to interesy przedsiębiorstwa w sprzeczności z interesami gospodarki narodowej. Przede wszy-

rzadzania, w której wciąż jeszcze dominują bodźce i nakazy związane z wykonaniem planu wartości produkcji globalnej.

Wciąż jeszcze zdecydowana większość

A jednak bodźce...

MAREK MISIAK, WIESŁAW SZYNDLER-GŁOWACKI

czajna komisja i choć w przyszłości wszystkie te materiały mają być opublikowane w specjalnym wydawnictwie — warto już teraz przynajmniej pokrótce zasygnalizować te z problemów konferencji, które niżej podpisany wydawał się szczególnie istotne.

PRZECIW WARTOŚCI PRODUKCJI GLOBALNEJ

Rzecz jasna głównym bodźcem ekonomicznym jest podstawowa płaca, a w przypadku przedsiębiorstwa możliwe wysokiego funduszu plac są jak najbardziej zainteresowane całe załogi. Nieszcześnie polega jednak na tym, że planowanie i korektę funduszu plac opiera się na wykonaniu planu wartości produkcji globalnej. A przecież wartość produkcji globalnej nie odzwiercie-

stkim dlatego, że skłania przedsiębiorstwa do używania jak największej ilości jak najdroższych surowców, co jest źródłem poważnego marżerostwa. A równocześnie stosowanie wskaźnika produkcji globalnej stanowi jedną z głównych przyczyn niewłaściwego planowania, fikcyjnego wykonywania planów produkcji i wydajności, wadliwej kooperacji itp.

Jest to teza może nie zawsze ostro sformułowana, ale w zasadzie powszechnie przyjęta przez ekonomistów reprezentujących wszystkie szczeble zarządzania gospodarką, uczelnie i instytuty. Jeżeli była ona podnoszona na konferencji, to nie z uwagi na rozbieżność poglądów, ale ze względu na istniejącą praktykę za-

bodźców ekonomicznych bezpośrednio oddziałujących na pracowników przedsiębiorstwa powoduje zainteresowanie w otrzymywaniu zaniżonego planu wartości produkcji, oraz w jego maksymalnym przekroczeniu. Od stopnia przekroczenia planu wartości produkcji zależy bowiem podwyższenie przyznanego funduszu plac. Od wykonania tego planu zależy też uruchomienie zasadniczego i dodatkowego funduszu premiowego pracowników umysłowych. Z wykonaniem i przekroczeniem planu wartości związane jest też system finansowania i kredytowania przedsiębiorstwa oraz system premiowania pracowników zjednoczeń. Wreszcie — oceny dawane przez jednostki nadzórne i organizacje społeczne opierają się głównie, a w wielu przypadkach wyłącznie, na wskaźnikach wykonania i przekroczenia planu wartości produkcji globalnej.

Przewidywanie tej sprzeczności między poglądami ekonomistów i

DOKONCZENIE NA STR. 2

A JEDNAK bodźce, i to przede wszystkim bodźce ekonomiczne, decydują o efektywności wysiłku zarówno poszczególnych pracowników jak i całych kolektywów przedsiębiorstw produkcyjnych. Wprawdzie niektórzy dyskutanci zabierający głos w tych sprawach zastrzegają się, że bodźce ekonomiczne są tylko „jednym z wielu czynników” wpływających na działalność gospodarczą, że „nie należy fetyszyzować” ich znaczenia itp. itp., ale takie umniejszanie znaczenia środków zachęty materialnej bywa chyba przejawem lekceważenia reguł gry obowiązujących w każdym społeczeństwie, dobitnie zresztą precyzowanych przez teorię marksistowską.

Oczywiście niczego nie wolno upraszczać. Nikt nie wątpi, że mamy w kraju wielu ludzi, którzy bez dodatkowej zachęty materialnej chcą i potrafią podnosić efektywność swej pracy. Ale przecież w takich przypadkach również decyduje świadomość związku między dochodem ogólnonarodowym i szeroko pojmowanym interesem osobistym, no a taka właśnie świadomość jest — i będzie również w przyszłym społeczeństwie — nieczym innym, jak bodźcem ekonomicznym.

Jeśli jednak bodźce ekonomiczne są „ustawione” w ten sposób, iż czynią one bieżące interesy poszczególnych pracowników i całych załóg sprzecznymi z interesami gospodarki narodowej — to ostatnie muszą na tym ucierpieć. Jeśli praktycznie stosowany system bodźców umożliwia uzyskiwanie środków materialnych niezależnie od efektów pracy, lub, co gorsza, jeśli płacimy załozde tym więcej, im mniej efek-

tywna jest jej działalność — wtedy nawet najbardziej „zapaleni ideowcy” wciąć jeszcze jest głównym hamulcem podnoszenia gospodarczości. Świadczą o tym chyba tysiące już publikacji, których autorzy analizując najrozmaitsze mankamenty naszej gospodarki dochodzą do źródeł tkwiących przede wszystkim w niewłaściwym „ustawieniu” bodźców, świadczą o tym liczne w latach 56-57 i 61-62 dyskusje na temat samych bodźców.

Interesująca pod tym względem jest zorganizowana ostatnio przez PTE dyskusja, w której wzięło udział kilkuset naukowców i działaczy gospodarczych z całego kraju. Interesująca nie tylko dlatego, że raz jeszcze dobitnie potwierdza konieczność racjonalizacji systemu bodźców ekonomicznych; co najistotniejsze — precyzyjnie na dotych-

POLSKA i Związek Radziecki

są krajami socjalistycznymi nie tylko sąsiadującymi z sobą, lecz należącymi do jednego układu gospodarczego państw związanych z sobą

zobowiązaniami wzajemnej pomocy. Związek Radziecki tak pod względem obszaru gospodarczego, potencjału ekonomicznego jak i ludnościowego jest największym spośród

członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Posiada on olbrzymią bazę surowcową, rozwiniętą bazę metalurgii czarnej stanowiącą oparcie dla podstawowych gałęzi przemysłu. ZSRR, będąc krajem o gospodarce cechującej się wysokim tempem rozwoju, olbrzymią skalą pogłębiających się procesów industrializacji — jest jednocześnie olbrzymim i chłonnym rynkiem zbytu dla wielu towarów.

Polska należy do krajów o stosunkowo ubogim zasobie surowców przemysłowych i względnie rozwiniętym wachlarzu przemysłów przetwórczych. Sytuacja ta stwarza konieczność importu wielu surowców, zwiększającego się wraz z rozwojem potencjału produkcyjnego. Równocześnie procesy industrializacji, konieczne ze względu ogólnego rozwoju uczyniły nasz kraj rynkiem zbytu dla dóbr inwestycyjnych.

Logiczną konsekwencją dla krajów o takich cechach sąsiadujących z sobą i należących do RWPG jest ożywiony ruch towarów wymienianych poprzez handel zagraniczny. Obrót taki stymulowany jest również przez niskie koszty transportu ze względu na nieduże odległości.

Nie też dziwnego, że udział Związku Radzieckiego w obrotach polskiego handlu zagranicznego wynosił przez wiele

DOKONCZENIE NA STR. 4

**ANTONI ZAKRZEWSKI**

Najbardziej zdecydowanie problem ten przedstawia referat Bronisława Ficka „Koordynacja bodźców syntetycznych i wyspecjalizowanych”, a podnieśli go również koreferenci i większość dyskutantów. Otóż wszelkiego typu nagrody i premie są bodźcami ekonomicznymi tylko z nazwy. Jeżeli się to wyko-

A jednak bodźce...

Referenci i koreferenci, a także decydująca większość dyskutantów, opowiedzieli się za bodźcami syntetycznymi. Wszyscy zwolennicy bodźców syntetycznych uważali, że jedyną uwagę, którą należy można poświęcić przy wytyrywaniu oddziaływania bodźców syntetycznych na poszczególne pracowników. Chodziło o to, aby fundusze wygosponodarowane przez państwo były wydane w sposób racjonalny, znane na nagrody i premie były dzielone między pracowników w zależności od konkretnych wyników ich pracy w przedsiębiorstwach. Wskazywano na przykład na produkcję w przemyśle, w przemyśle produkcyjnych oraz na stanowiskach kierowniczych. Na tym tle, niemal nieporozumieniem wydawało się stanowisko niektórych dyskutantów, przeciwnych bodźcom syntetycznym nagrody i premie wyspecjalizowane, jako bodźce konkretne. Wskazywano, że każde zagrożenie i osiągnięcia należy uważać za bodźce odniecia do działalności przedsiębiorstwa.

Do sprawy tej nawiazali w podsumowaniu

Koncepcja bodźców do napiętego rocznego planowania — to forma przejścia do planowania wieloletniego i zainteresowania materialnego w absolutnym przyroście wyników ekonomicznych. Dotychczasowe komplikacje bodźców do napiętego planowania nie wynikały z nieprawidłowości koncepcji, ale również z warunków zewnętrznych: z niedostatecznej synchronizacji dokonywanych zmian i z niedoskonałej techniki ich wprowadzania, a więc

M. MISIAK
W. SZYNDLER-GŁOWACKI

Warunki postępu technicznego

Uruchomienie ekonomicznych i społecznych czynników rozwoju techniki przyczyni się zapewne do zwiększenia wydajności pracy, pozwoli nadrobić zaległości i osiągnąć założony w planie pięcioletnim wskaźnik 84 proc. przyrostu produkcji i kosztów wzrostowi wydajności pracy. Powinno to również stworzyć mocniejsze podstawy dla realizacji zadań w dziedzinie obniżki kosztów materiałowych i aktywizacji eksportu oraz ułatwić kontynuowanie kursu na intensywny rozwój gospodarki narodowej.

